

## ODPUST ŚW. FRANCISZKA

ŚRODA – 2 października

9<sup>30</sup> - MSZA ŚW.

10<sup>00</sup> - WYSTAWIENIE NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

I ADORACJA DO MSZY WIECZORNEJ

15<sup>00</sup> – KORONKA

16<sup>30</sup> - RÓŻANIEC

17<sup>00</sup> – MSZA ŚW.

CZWARTEK – 3 października

9<sup>30</sup> - MSZA ŚW.

10<sup>00</sup> - WYSTAWIENIE NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

I ADORACJA DO MSZY WIECZORNEJ

15<sup>00</sup> – KORONKA

16<sup>30</sup> - RÓŻANIEC

17<sup>00</sup> – MSZA ŚW.

**PIĄTEK – 4 października - św. Franciszka**

9<sup>30</sup> - MSZA ŚW.

10<sup>30</sup> - WYSTAWIENIE NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

I ADORACJA DO MSZY WIECZORNEJ

15<sup>00</sup> – KORONKA

16<sup>15</sup> - RÓŻANIEC

17<sup>00</sup> – MSZA ŚW. Z UDZIELENIEM SAKRAMENTU BIERZMOWANIA

## OGŁOSZENIA

Od wtorku Msze święte wieczorne będą odprawiane w dni powszednie o godz. 17<sup>00</sup>.

We wtorek rozpoczynamy **miesiąc Różańca** świętego. W dni powszednie (od soboty) nabożeństwa październikowe odprawiane będą o godz. 17<sup>30</sup> a w niedziele o godz. 17<sup>15</sup>. Serdecznie zapraszamy.

Od środy będziemy przygotowywać się do odpustu św. Franciszka. **Nabożeństwo czterdziestogodzinne** to szczególny czas łaski. Znajdźmy czas dla Chrystusa, by przyjść do kościoła na adorację Najświętszego Sakramentu.

Plan czterdziestogodzinne nabożeństwa i odpustu parafialnego wydrukowany jest w naszej gazecie.

Ponieważ odpust wypada w pierwszy piątek do chorych będziemy jeździć w przyszły piątek 11 października.

W sobotę – 5 października coroczny „Bieg św. Franciszka”. Szczegóły na stronie naszej gminy.

W sobotę zapraszam na nabożeństwo różańcowe o godz. 17<sup>30</sup> wszystkie koła różańcowe.

Intencja dla **Koła św. Faustyny**: „W int. naszej Ojczyzny”. **Koło św. Franciszka**: „W int. naszej parafii”.



# WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel. 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

26 Niedziela Zwykła

29 września

374'19

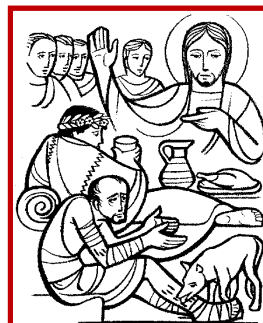


## LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Am 6, 1a.4-7 \* Ps 113 \* Czytanie II: 1Tm 6, 11-16

**Ewangelia: Łk 16, 10-31**

Jezus powiedział do faryzeuszów: „Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień świetnie się bawił. U bramy jego pałacu leżał żebrak okryty wrzodami, imieniem Łazarz. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza; nadto



i psy przychodziły i liżały jego wrzody. Umarł żebrak, i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. Gdy w Otchłani, pogrążony w mękach, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: Ojczy Abrahamie, ulituj się nade mną i pošlij Łazarza; niech koniec swego palca umoczy w wodzie i ochłodzi mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu. Lecz Abraham odrzekł: Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz przeciwnie, niedole; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A prócz tego między nami a wami zionie ogromna

przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd do nas się przedostać. Tamten rzekł: Proszę cię więc, ojczy, pošlij go do domu mojego ojca. Mam bowiem pięciu braci: niech ich przestrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki. Lecz Abraham odparł: Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają. Nie, ojczy Abrahamie - odrzekł tamten - lecz gdyby kto z umarłych poszedł do nich, to się nawrócą. Odpowiedział mu: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą”.

## SKARB WIECZNOŚCI

To było swoiste credo życiowe bogacza z dzisiejszej Ewangelii: „dzień w dzień świetnie się bawić”. Czyż nie jest to dla wielu współczesnych ludzi pokolenia konsumpcjonizmu zasada naczelną i decydującą o ich wyborach? Nawet biedacy myślą sobie: „Wygrać milion w totka. Otrzymać nieoczekiwany spadek. Dostać taką kasę, by już nic nie robić tylko używać życia”. Taką postawę nazywamy „hedonizmem (gr. *hedone*, 'przyjemność', 'rozkosz') – to pogląd, doktryna, uznająca przyjemność, rozkosz za najwyższe dobro i cel życia, główny motyw ludzkiego postępowania. Unikanie cierpienia i bólu jest

głównym warunkiem osiągnięcia szczęścia” (wikipedia). Pamiętamy inną przypowieść, która współbrzmi z dzisiejszą. Pewnemu człowiekowi poszczęściło się w interesach. Jego plantacje przyniosły zaskakująco obfity plon. Zachował się bardzo mądrze. Nie sprzedał zboża na pniu, lecz postanowił je zgromadzić w nowych spichlerzach i w ten sposób jeszcze więcej zarobić i zabezpieczyć swoje interesy na wiele lat. W tym momencie wygłosił swoje credo życiowe: „Masz wielkie zasoby dóbr, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj” (Łk 12,19).

Bohaterowie negatywni obu przypowieści należą do tej samej kategorii ludzi, dla których liczy się pieniądź jako środek do wyciśnięcia z życia jak największej ilości doznań, przyjemności i zabawy. Niesamowity dialog z bogaczami ewangelicznymi i każdym, kto zaślepiony jest żądzą posiadania, prowadzi św. Bazyli Wielki. Chociaż żył w czwartym wieku to jego słowa brzmią tak bardzo aktualnie: „A kogóż ja krzywdzę - mówi chciwiec - zatrzymując to, co jest moje? Co jest twoje, powiedz mi? Skądżeś to wziął i przyniósł do domu? Jak gdyby ktoś zajmąwszy miejsce w teatrze na widowni nie chciał tam wpuścić przechodzących, uważając za swoją własność to, co stoi otworem do powszechnego użytku: tak właśnie postępują bogacze. Zajmąwszy naprzód wspólną własność przywłaszczają ją sobie na podstawie wcześniejszego zajęcia. Gdyby każdy zabierał sobie tylko to, co wystarcza na jego własne potrzeby, a to, co nadto, pozostawiał potrzebującemu, to nikt nie byłby bogaty i nikt biedny. Czyż nie nagi wyszedłeś z łona matki? Czy nagi nie powrócisz do łona ziemi? A skąd pochodzi to, co masz? Jeśli powiesz,

że ze zrządzenia losu, toś bezbożnik, co nie zna Stworzyciela ani nie poczuwa się do wdzięczności wobec dawcy; jeśli zaś przyznajesz, że masz to od Boga, to powiedz nam, dlaczegoś to dostał? Czy Bóg, który rozdziela dobra ziemskie, nie jest niesprawiedliwy? Dlaczego ty jesteś bogaty, a tamten biedny? Czy nie musi to być dlatego, abyś i ty otrzymał zapłatę za swoją poczciwość i dobre włodarstwo, i on odebrał wielką nagrodę za cierpliwość? Ty zaś, ogarnąwszy wszystko nienasyconym łonem chciwości, sądzisz, że nikogo nie krzywdzisz, choć tyłu pozbawiasz ich części? A któż jest chciwy? Ten, kto nie poprzestaje na tym, co mu wystarcza. A kto jest łupieżcą? Ten, co zabiera każdemu jego własność. Czy więc ty nie jesteś chciwcem? Czyż nie jesteś łupieżcą, skoro to, co otrzymałeś we władanie, czynisz osobistą twoją własnością? Czy ten, co obdziera z szat ubranego, będzie się nazywał rabusiem, a ten, co nie przyodziewa nagiego, choć może to uczynić, zasługuje na inną jakąś nazwę? Do łaknącego należy chleb, który ty zatrzymujesz; do nagiego szata, którą ty chowasz w skrzyni; do bosego obuwie, które u ciebie pleśnieje; do potrzebującego należą pieniądze, któreś zachował. To ty krzywdzisz tyłu, iluś mógł obdarzyć”. (cyt. za Agenda Biblijna, 30.09.2007)

Święty Ojciec pustyni każe nam inaczej spojrzeć na problem bogactwa. Nie tyle w perspektywie zła, które ktoś uczynił zdobywając niegodziwie swoją fortunę, ale w świetle miłością bliźniego, czyli dobra, które możemy uczynić dzieląc się z potrzebującymi. Być może bogacz z dzisiejszej przypowieści zdobył swoją fortunę godziwie ale jego stosunek do Łazarza był niegodziwy, pozbawiony elementarnej wrażliwości i miłości bliźniego. Tylko wtedy dobra materialne są drogą do dóbr duchowych, gdy dzielimy je z potrzebującymi.

Wróćmy jeszcze do dzisiejszej przypowieści. Momentem przełomowym w omawianej przypowieści jest śmierć bogacza i Łazarza. Wydarzenie, które zrównuje wszystkich: bogatych i biednych, mądrych i głupich, wielkich i małych. A jednak w samym opisie ich śmierci jest już wyraźna różnica: „Umarł żebrak i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama” - to jakby „wniebowzięcie” Łazarza. Natomiast bogacz „został pogrzebany”. Zapewne pogrzeb był wspaniały a grobowiec niezwykle bogaty. Ale po śmierci kończy się ziemska perspektywa wpływów, pozycji, bogactwa... Dobrze obrazuje to historyjka ze zbioru Humor Ojców Pustyni: „Pewien świątobliwy starzec przemierzając pustynię natknął się na plemię nomadów, celebryjących właśnie wielki pogrzeb. W centrum obozu, na wysokim stosie, spoczywało bogato ubrane ciało wodza. ‘Jakiego wyznania był wasz wódz?’ - zapytał starzec. ‘Niestety, nie wierzył w nic’ - odpowiedzieli. ‘To rzeczywiście bieda - powiedział starzec. Nałożyć tak luksusowe stroje i nie mieć dokąd iść...’” (R. Kern, Humor Ojców Pustyni, Lublin 1992, 30)

Bogacz nie dlatego został potępiony, że miał pieniądze, dom i bogate stroje. Łazarz nie dlatego został zbawiony, że był żebrakiem, schorowanym i samotnym. Problem leży w sercu człowieka. Bogacz, wpatrzony w swe majątkości zapomniał o Bogu i o życiu wiecznym. Pozwolił się uwieść mamonie bogactwa, pozycji, sukcesu. Łazarz, choć biedny, nie zlorzeczył. Przeżywał swoją sytuację w pokorze i godności. Przypomina Hioba, który w cierpieniu pozostał wierny Bogu.

Pan Jezus mówi: „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną. Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną. Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje” (Mt 6,19-21). Amen

## Z NAUCZANIA ŚW. JANA PAWŁA II



„Cała ludzkość musi myśleć o przypowieści o bogaczu i żebraku. Ludzkość musi przetłumaczyć ją na język współczesny, na język ekonomii i polityki, na język praw człowieka, na język stosunków między „pierwszym”, „drugim” i „trzecim” światem.

Nie możemy beczynnynie stać z boku, gdy setki tysięcy istot ludzkich umiera z głodu. Tak samo nie możemy pozostać obojętni, gdy depte się prawa ludzkiego ducha, gdy zadaje się gwałt ludzkiemu sumieniu w dziedzinie prawdy, religii i twórczości kulturalnej. Nie możemy beczynnynie stać z boku,

ciesząc się naszym własnym bogactwem i wolnością, gdy Łazarz dwudziestego wieku gdziekolwiek stoi u naszych drzwi. W świetle Chrystusowej przypowieści bogactwo i wolność oznaczają szczególną odpowiedzialność. Bogactwo i wolność rodzą szczególne zobowiązania. A więc, w imię solidarności łączącej nas wszystkich w ludzką wspólnotę, raz jeszcze głoszę godność każdej osoby ludzkiej: obaj, bogacz i Łazarz są istotami ludzkimi, obaj zostali stworzeni na obraz i podobieństwo Boże, obaj zostali równie odkupieni przez Chrystusa za wielką cenę, za cenę „drogocennej krwi Chrystusa” (por. 1 P 1,19). (Jan Paweł II, Homilie, Kraków 2007, 570)

